

Sygn. akt III C 506/16

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 7 czerwca 2017 roku

Sąd Okręgowy Warszawa-Praga w Warszawie III Wydział Cywilny

w składzie: Przewodniczący: SSO Błażej Domagała

Protokolant: Karolina Włodarczyk

po rozpoznaniu w dniu 26 maja 2017 roku w Warszawie na rozprawie

sprawy z powództwa A. Z. (1)

przeciwko M. C. (1)

o ochronę dóbr osobistych, zapłatę na wskazany cel społeczny

I. nakazuje pozwanemu M. C. (1) usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych powoda A. Z. (1) w postaci jego dobrego imienia, czci i godności osobistej poprzez:

1. opublikowanie na pierwszej stronie tygodnika (...) przeprosin następującej treści:

„Przeprosiny wobec Pana A. Z. (1)

Ja, redaktor naczelny (...), M. C. (1), przepraszam Pana A. Z. (1), byłego dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w K. oraz obecnego przewodniczącego Komisji Dziedzictwa Narodowego i Kultury Rady Powiatu (...) za pomówienia, których dopuściłem się w artykułach: „(...)” (wydanie nr (...) z 26.05.2013 r.), „(...)cz. 2” (wydanie nr (...) z 02.06.2013 r.), „(...)” (wydanie nr (...) z 02.07.2013 r.), „(...)” (wydanie nr (...) z 19.04.2015 r.).

Przepraszam za nieprawdziwe przypisanie Panu Z. kumoterstwa, kolesiostwa, prywaty, malwersacji, autokracji i przywłaszczania publicznych pieniędzy. Ubolewam nad swoimi czynami, zdając sobie sprawę z naruszenia przeze mnie dóbr osobistych Pana Z., tj. Jego dobrego imienia, czci i godności osobistej oraz nazwiska i przyznaję, że zarzuty stawiane w ww. artykułach były nieprawdziwe.

Oświadczenie to jest publikowane w związku z obowiązkiem nałożonym prawomocnym wyrokiem Sadu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 7 czerwca 2017 r., sygn. akt III C 506/16”,

oświadczenie powinno zostać opublikowane czarną, widoczną czcionką, na białym tle, w czarnej ramce, przy czym powinno zajmować co najmniej 1/5 formatu pierwszej strony, w najbliższym od dnia uprawomocnienia się wyroku numerze tygodnika, najpóźniej w kolejnym numerze;

2. opublikowanie na stronie głównej internetowego wydania tygodnika (...), tj. na witrynie www.wiesci.com.pl przeprosin następującej treści:

„Przeprosiny wobec Pana A. Z. (1)

Ja, redaktor naczelny (...), M. C. (1), przepraszam Pana A. Z. (1), byłego dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w K. oraz obecnego przewodniczącego Komisji Dziedzictwa Narodowego i Kultury Rady Powiatu (...) za pomówienia, których dopuściłem się w artykułach: „(...)” (wydanie nr (...) z 26.05.2013 r.), „(...)” (wydanie nr (...) z 02.06.2013 r.), „(...)” (wydanie nr (...) z 02.07.2013 r.), „(...)” (wydanie nr (...) z 19.04.2015 r.).

Przepraszam za nieprawdziwe przypisanie Panu Z. kumoterstwa, koleśiostwa, prywaty, malwersacji, autokracji i przywłaszczenia publicznych pieniędzy. Ubolewam nad swoimi czynami, zdając sobie sprawę z naruszenia przeze mnie dóbr osobistych Pana Z., tj. Jego dobrego imienia, czci i godności osobistej oraz nazwiska i przyznaję, że zarzuty stawiane w ww. artykułach były nieprawdziwe.

Oświadczenie to jest publikowane w związku z obowiązkiem nałożonym prawomocnym wyrokiem Sadu Okręgowego Warszawa-Praga w Warszawie z dnia 7 czerwca 2017 r., sygn. akt III C 506/16”,

oświadczenie powinno zostać opublikowane czarną czcionką (Arial, wielkość 10), na białym tle, przy czym powinno ono znajdować się zaraz pod paskiem menu, w wyśrodkowanym miejscu i zajmować co najmniej 1/5 widoku strony głównej, w terminie 3 dni od dnia uprawomocnienia się wyroku i utrzymywać się w niezmienionej pozycji i formie przez 14 dni na witrynie głównej przedmiotowego tygodnika;

II. w pozostałym zakresie powództwo oddala;

III. koszty procesu pomiędzy stronami wzajemnie znosi.

UZASADNIENIE

Pozwem z dnia 24 marca 2016 r. powód A. Z. (1) wniósł o nakazanie pozwanemu M. C. (1) usunięcia skutków naruszenia jego dóbr osobistych w postaci dobrego imienia, nazwiska, czci i godności osobistej poprzez złożenie oświadczenia odpowiedniej treści w tygodniku (...), a także na stronie głównej internetowego wydania tego tygodnika. Treść oświadczenia oraz forma i sposób jego opublikowania została szczegółowo sprecyzowana w pkt I. 1 i 2 pozwu. Ponadto powód domagał się zasądzenia od pozwanego na rzecz Hospicjum (...) sumy pieniężnej w wysokości 10.000 zł w terminie 14 dni od uprawomocnienia się wyroku.

Pozwany M. C. (1) wnosił o oddalenie powództwa.

I. Podstawa faktyczna rozstrzygnięcia.

1. Ustalenie faktów, które Sąd uznał za udowodnione.

Powód jest znanym w K. działaczem kultury, zaś pozwany jest redaktorem naczelnym tygodnika W..

A. Z. (1) przez wiele lat był kierownikiem Miejskiego Ośrodka Kultury (MOK) w K. (do 2011 r.), następnie pełnił funkcję asystenta starosty powiatu. Obecnie jest radnym powiatowym i przewodniczącym Komisji Dziedzictwa Narodowego i Kultury Rady Powiatu (...). Ponadto jest członkiem i prezesem Stowarzyszenia (...) z siedzibą w K.

(okoliczności bezsporne).

Pozwany rozpoczął w 2013 r. w tygodniku W. publikację serii artykułów dotyczących bezpośrednio lub pośrednio powoda. Materiały te ukazywały się zarówno w papierowym wydaniu gazety, jak i internetowym. Artykuły wzbudziły zainteresowanie lokalnej społeczności, władz miasta, ostatecznie też stały się podstawą wszczęcia postępowań karnych.

Pierwszy z nich „(...)” ukazał się dnia 26 maja 2013 r. (nr (...)). Został on utrzymany w częściowo satyrycznym stylu. Autor odwołując się do używanej potocznie nazwy budynku, w którym mieścił się MOK w K., tj. (...), określał w nim powoda jako koguta. Wskazał tam na dziwne, czasem zaskakujące powiązania rodzinne, które stały się prawdopodobnie okazją do nadużyć, nieakceptowalny moralnie sposób korzystania z tego, co państwo dało, a mieszkańcy powierzyli. W artykule pozwany opisał sprawę związaną z rozwiązaniem umowy na modernizację i wyposażenie Pałacu w C. z pewną firmą remontowo-budowlaną. Wskazał, że firmie tej toruje drogę (...) rodzina, dwóch braci, bardzo sprawnych w zawodzie „pilota” takich przedsięwzięć. Autor materiału prasowego wskazał, że ta sama firma wykonywała w 2006 r. adaptację i termomodernizację Centrum (...) w K., a więc (...). Wskazując

na powiązania brata powoda z firmą projektującą przebudowę, który jednocześnie zajmowała wysokie stanowisko w gminnym samorządzie, zasugerował, że A. Z. (1) pomagał bratu „by grzędy były ładniejsze”. M. C. (1) opisał, że następnie ogłoszono przetarg, który wygrała wspomniana w artykule firma. Pozwany zasugerował, że brat powoda jest sąsiadem jednego z jej współwłaścicieli, a A. Z. (2) przyjacielem drugiego. Autor artykułu wskazał następnie, że podczas wykonywania zlecenia dochodziło do nieprawidłowości, np. dotyczących podpisywanych aneksów, różnic w kosztorysie powykonawczym i kwocie wskazanej w umowie, ostatecznie kwota oferty wykonawczej była znacząco wyższa od konkurencyjnych ofert składanych w przetargu. M. C. (1) zakończył artykuł stwierdzeniem, że liczba okien wymienionych w K. różniła się o 6 od zapisanej w papierach, wskazując, że „to na pewno przypadek, że równolegle z „kurnikiem” kogucik remontował swój dom”. Pozwany opisując w taki sposób rzekome powiązania powoda z firmą remontową oraz nieprawidłowości związane z termomodernizacją MOK, zasugerował takie jego postępowanie jak kumoterstwo, prywatę i malwersację.

Kolejny artykuł autorstwa tego samego redaktora ukazał się w numerze (...) z 2 czerwca 2013 r. Zatytułowany był „(...)”. M. C. (1) w dalszym ciągu używając satyry i określając powoda mianem kogut, opisał nieprawidłowości, jakie miały mieć miejsce przy zarządzaniu MOK w okresie, gdy jego dyrektorem był A. Z. (1), powołując się na uzyskane co do tego informacje i dokumenty. Jednocześnie w artykule zasugerował, że ówczesny dyrektor „myślał jedynie o wieloletnim podbieraniu jaj, traktując je jako swoje”. Pod przykrywką satyry przedstawił powoda jako osobę kierującą się przy zarządzaniu MOK własnym interesem, sprawującą w instytucji autokratyczne rządy. Opisując dokonywane zakupy, wystawiane faktury i zlecenia sugerował, że powód dopuszczał się sprzeniewierzenia publicznych środków. W dalszej części artykułu opisał, przy użyciu porównań do drobiu, dalsze losy kariery powoda, wskazując na to, że kolejne miejsca zatrudnienia wynikały jedynie z kolesiostwa. Pozwany wskazał, że bohater materiału został mianowany na członka komisji przetargowej „Modernizacja i wyposażenie Pałacu w C.”. W tym miejscu autor artykułu zmienił narrację z satyrycznej na poważną i opisał - w oparciu o opinie zaufanych specjalistów - wątpliwości związane z wygraniem przetargu przez konkretną firmę. Następnie powołał się na dokumenty i pisma, przedstawiając nieprawidłowości przy wykonywaniu przez nią prac. Artykuł został zakończony pytaniami sugerującymi możliwość popełnienia przestępstwa przy okazji zlecenia przetargu i informacją o skierowaniu dokumentów do CBA. Pozwany w ten sposób postawił powodowi zarzuty prywaty, autokracji, malwersacji i kolesiostwa.

Kolejny artykuł ukazał się w wydaniu (...) z 02.07.2013 r., zatytułowany był „(...)”. M. C. (1) opisał w nim sprawy związane z organizacją kolonii letnich w (...) M.-u. Opierając się na dokumentach i uzyskanych informacjach wskazał na budzące wątpliwości okoliczności związane z ich organizacją, co do udziału w nich dzieci z K., czy wydatkowaniem i pobieraniem pieniędzy. Opisał szczegółowo okoliczności organizacji kolonii w I. w 2009 r., a więc w okresie, gdy dyrektorem ośrodka był powód. Pozwany wyraził swoje wątpliwości co do poprawności organizacji wyjazdu, w tym w zakresie podpisanych umów, zbierania pieniędzy i rozliczenia kosztów kolonii.

W tym samym numerze (...) ukazał się krótki tekst autorstwa M. C. (1) „(...)”, w którym wskazał, że proboszcz lokalnego kościoła stanął w obronie bohatera jego dwóch artykułów. Autor wskazał, że pewnie to przypadek, że powód jest nadwornym fotografem i kamerzystą księdza, który od lat uwiecznia setki parafialnych dzieci komunijnych, pobierając za to niemałe środki. Swoją materiał zakończył stwierdzeniem, że może warto okazać publicznie opłaconą fakturę VAT za wykonane usługi. W ten sposób ponownie zarzucił powodowi m.in. kumoterstwo.

W numerze (...) z 14 lipca 2013 r. (nr (...)), ukazał się materiał zatytułowany „Ale o co chodzi?”. Był to wywiad z burmistrzem K. R. R. (1), poprzedzony autorskim komentarzem pozwanego. Wywiad dotyczył ujawnionych przez M. C. (1) nieprawidłowości w MOK w K. i głównie sprowadzał się do próby uzyskania od burmistrza deklaracji co do ewentualnych działań w tym temacie, skierowania sprawy na drogę postępowania karnego.

Kolejny artykuł autorstwa pozwanego opublikowany został w tym samym tygodniku dnia 20.10.2013 r. (nr (...)) i nosił tytuł „(...)”. W artykule opisano ujawnione nieprawidłowości związane z modernizacją Pałacu w C., które były przedmiotem dyskusji podczas posiedzenia powiatowej komisji kultury.

Dnia 19.01.2014 r. ukazał się materiał zatytułowany „(...)”. M. C. (1) opisał w nim otrzymany od władz gminy protokół z kontroli przeprowadzenia wykonania termoizolacji Miejskiego Ośrodka Kultury w K. i zawarte w nim informacje i wytknięte nieprawidłowości.

W numerze (...) (...) z 13 kwietnia 2014 r. ukazał się artykuł zatytułowany „(...)”. Pozwany przedstawił w nim podejmowane czynności w związku z ujawnionymi przez niego nieprawidłowościami dotyczącymi modernizacji Pałacu w C. oraz termomodernizacji MOK w K., a także organizacją kolonii przez ośrodek kultury oraz losy postępowań karnych związanych z tymi okolicznościami. Powołał się na udostępnione mu dokumenty i zawarte w nich wnioski.

Ostatni z materiałów związanych z powodem ukazał się w W. dnia 19 maja 2015 r. (nr (...)) pod tytułem „(...)”. Pozwany wskazał w nim, że A. Z. (1) dostał się do Rady Powiatu (...) szczęśliwie, choć nieprzypadkowo, wyróżniał się tym, że najlepiej znał układ pokoi w Starostwie, gdyż pracował jako asystent wicestarosty, którego zakres obowiązków trudno określić. Pozwany podał zarobki powoda, wskazując, że uzyskiwana kwota jest odpowiednia, o ile jest się specjalistą, posiada wiedzę i wykształcenie; zasugerował, że w przypadku A. Z. nie spełniał on większości z tych warunków, można jednak mówić o wierności „zasadom”. W dalszej części artykułu opisał działalność powoda w Stowarzyszeniu (...). M. C. wskazał, że stowarzyszenie to może prowadzić działalność gospodarczą w celu zdobywania funduszy na działalność. Następnie wywiódł, że na zaproszeniach na niemal wszystkie imprezy pod patronatem Przewodniczącego Komisji Dziedzictwa Narodowego i Kultury (a więc powoda) widnieje logo kierowanego przez niego stowarzyszenia. Na materiałach reklamowych A. Z. miał występować w kilku rolach: przewodniczącego, radnego, prezesa, a nawet prowadzącego. Ponadto widnieje na nich symbol starostwa, jako patrona, a więc ciała dofinansowującego imprezę radnego powiatowego. W dalszej części artykułu pozwany przytoczył korespondencję z powodem, której przedmiotem było wcześniej opisane postępowanie A. Z., które w ocenie redaktora budziło wątpliwości. Materiał został zakończony pytaniem o to, czy można mieć zaufanie do radnego powiatowego, jednocześnie z sugestią rezygnacji przez powoda z prac w komisji kultury oraz pełnej przejrzystości finansowej prowadzonego przez niego stowarzyszenia. W artykule pozwany zarzucił A. Z. (1) kumoterstwo, prywatę i przywłaszczanie publicznych pieniędzy.

Przedstawione materiały prasowe ukazywały się również w internetowym wydaniu tygodnika. Komentujący je wyrażali zarówno pochlebne opinie o ich autorze, jak również zarzucali mu brak rzetelności. W przypadku powoda było podobnie - był krytykowany, a także broniony.

A. Z. (1) poczuł się dotknięty treścią materiałów prasowych autorstwa M. C. (1). Stawiane mu zarzuty naruszyły jego poczucie wartości, cześć i godność osobistą, a także – poprzez przypisywane mu naganne moralnie i prawnie działania oraz zachowania takie jak prywatę, kumoterstwo i kolesiostwo, malwersacja, przywłaszczanie publicznych pieniędzy, autokracja – jego dobre imię i nazwisko. Pomimo tego powód nie podejmował jednak kroków prawnych. Dopiero ukazanie się artykułu „(...)” spowodowało, że zawarte tam treści uznał za tak dotkliwie naruszające jego dobra, że zdecydował się wytoczyć powództwo w niniejszej sprawie.

Pozwany przedmiotowe artykułu napisał wiedziony misją prasy, mając na uwadze ochronę interesu społecznego, w ramach dozwolonej krytyki działalność powoda, jako osoby publicznej. Określenia kogut i kurnik w dwóch pierwszych materiałach używał w formie satyry, kierując się potoczną i funkcjonującą lokalnie nazwą MOK-u, którego dyrektorem był powód. Inspiracją do ich powstania były informacje dotyczące modernizacji pałacu w C. i zaprzestaniem prac przez firmę, która wygrała przetarg, tj. (...). Pozwany powiązał tą okoliczność z wykonywaniem termomodernizacji budynku MOK w K. i doszedł do wniosku, że z oboma przypadkami związane są dwie osoby, tj. brat powoda, który współpracował w firmie projektującą modernizację pałacu oraz A. Z., który był dyrektorem ośrodka kultury, a następnie członkiem komisji przetargowej w sprawie pałacu. Uzyskał informację, że obaj znali się z właścicielami (...). Mając na uwadze takie wnioski napisał artykuł „(...)”. Kolejny materiał (część 2 (...)) powstał w związku z ustaleniami dotyczącymi wygrania przetargu przez (...) na termomodernizację MOK, która to firma w ocenie redaktora nie spełniała ku temu warunków.

Następne artykuły były m.in. opisaniem dalszych ustaleń pozwanego dotyczących sposobu zarządzania ośrodkiem kultury, wydatkowaniem środków, podpisywaniem umów i organizacją kolonii letnich, które budziły wątpliwości co

do ich rzetelności i zgodności z prawem. Pozwany opierał się w tym zakresie na pozyskanych dokumentach, takich jak uzyskane z gminy umowy, faktury, protokoły kontroli, które analizował samodzielnie, jak i przy pomocy osób mających w tym zakresie doświadczenie. Również treści publikacji dotyczących modernizacji pałacu w C. oparte były na uzyskanej przez pozwanego dokumentacji i po przeanalizowaniu wynikających z niej wniosków.

W związku z nieprawidłowościami w MOK toczyło się i toczą postępowania karne, dotyczące podejrzeń przywłaszczenia pieniędzy, podrabianiem umów i dokumentów.

Pozwany sformułował zarzuty dotyczące działalności powoda, jako przewodniczącego Komisji Dziedzictwa Narodowego i Kultury w związku z organizacją przez niego różnych przedsięwzięć kulturalnych, kierując się swoją oceną jego postępowania, jako stojącą w sprzeczności z zasadami wykonywania mandatu radnego i pełnioną w samorządzie funkcją.

Powód jest pasjonatem kultury, zajmuje się organizacją różnych wydarzeń kulturalnych, koncertów, turniejów. Stowarzyszenie, którego jest członkiem, nie czerpie ze swojej działalności korzyści finansowych. Zwracało się ono do władz samorządowych o objęcie patronatem honorowym różnych imprez, np. w celu dofinansowania nagród dla uczestników turnieju tańca. W jednym przypadku zarząd powiatu odmówił objęcia imprezy patronatem. Na plakatach i materiałach informujących o wydarzeniach organizowanych przy udziale powoda lub stowarzyszenia znajdują się informacje o tym, pod czym patronatem one się odbywają, a także o organizatorach. A. Z. wskazywany był na nich zarówno jako przewodniczący komisji dziedzictwa narodowego i kultury, jak i np. prowadzący.

M. C. (1) nie wykazał prawdziwości, a także wymaganej sumienności i rzetelności rzetelności w związku z formułowaniem wobec powoda zarzutów: powiązania z firmą (...)mar, wpływu A. Z. na wygranie przez nią przetargów, kierowania się przez bohatera artykułów prywatą i autokracją przy zarządzaniu MOK, kumoterstwa i kolesiostwa, czy przywłaszczenia publicznych pieniędzy. Tego rodzaju wnioski pozwanego były jego przypuszczeniami, podane jednakże zostały w formie sugerującej rzeczywiste dopuszczanie się przez przeciwnika takich zachowań.

Powyższe ustalenia faktyczne oparto na następującym materiale:

Dokumenty: opisane wyżej artykuły (ich kopie), które nie były kwestionowane co do zawartych w nich treści i nie było potrzeby uzyskiwania ich w oryginale, wraz z wydrukami ze strony internetowej – k. 24-88, zarządzenie o powołaniu komisji przetargowej w sprawie termomodernizacji MOK – k. 89, oświadczenie zarządu powiatu – k. 95, informacja o wyniku kontroli w sprawie zamówienia publicznego dot. Pałacu w C. – k. 96-99, informacja o rozstrzygnięciu postępowania – k. 100, protokół zdawczo-odbiorczy majątku i dokumentów MOK – k. 101-105, zarządzenie w sprawie powołania komisji przetargowej w sprawie adaptacji pałacu w C. z aneksem – k. 106, protokół z posiedzenia Zarządu Powiatu (...) wraz z uchwałami – k. 107-112, wniosek o objęcie patronatem przez starostę (...) – k. 113-115, regulamin przyznawania patronatu – k. 117-118, odpis z KRS i statut Stowarzyszenia (...) – k. 119-123, materiały reklamowe wydarzeń kulturalnych – k. 124-129, 250-255, protokół z kontroli wykonania termomodernizacji MOK – k. 149-152, wydruk ze strony internetowej pracowni projektowej – k. 153-154, pismo uczestnika przetargu na adaptację pałacu w C. – k. 156, protokół z kompleksowej kontroli MOK w K. oraz umowy i rachunki zawarte przez ośrodek – k. 159-206, postanowienie w sprawie II Kp 380/13 – k. 208-211, protokół kontroli MOK – k. 220-224, ocena sytuacji i stanu prac realizowanych przez (...) przy pałacu w C. – k. 245-247, SIWZ dot. termomodernizacji MOK w K. – k. 290-309, dokumentacja projektowa dot. tych prac – k. 310-318, dokumenty pokontrolne z MOK – k. 324-329, 448-449, 458-471, porozumienie domów i ośrodków kultury powiatu (...) z 1999 r. – k. 330-333, umowy pomiędzy MOK a osobami zatrudnionymi na koloniach – k. 433-435, sprawozdanie z działalności MOK za 2010 r. – k. 450-457, uchwały zatwierdzające sprawozdania finansowe MOK – k. 502-505, dokumenty znajdujące się w dołączonych aktach postępowań karnych, szczegółowo opisane w postanowieniu dowodowym z dnia 26.05.2017 r. (posiedzenie – 00:01:54-00:04:03, k. 627-628).

- Zeznania stron – posiedzenie w dniu 22.03.2017 r. – 00:32:40-02:51:31 i posiedzenie w dniu 21.04.2017 r. – 00:02:47-02:14:26.

- Zeznania świadków – E. B. – posiedzeniu w dniu 16.11.2016 r. – 00:05:56-00:49:47, K. P. – posiedzenie w dniu 16.11.2016 r. – 00:50:01-01:44:45, E. W. – posiedzenie j.w. – 01:46:05-03:01:03, P. U. – posiedzenie w dniu 20.01.2017 r. – 00:05:53-00:37:03, R. R. (1) – posiedzenie j.w. – 00:38:53-01:28:42, W. B. – posiedzenie w dniu 08.03.2017 r. – 00:08:12-00:29:16, M. Ż. – posiedzenie j.w. – 00:29:39-00:47:17, E. J. – posiedzenie j.w. – 01:10:47-02:12:52, G. M. – posiedzenie w dniu 22.03.2017 r. – 00:03:45-00:31:42.

2. Dowody, na których Sąd się oparł i przyczyny, dla których innym dowodom odmówił wiarygodności.

Cały zgromadzony w sprawie materiał dowodowy był wiarygodny. Zarówno składane dokumenty, jak i zeznania świadków, czy stron nie budziły wątpliwości. Różnice pomiędzy stronami sprowadzały się w zasadzie do oceny okoliczności, które były przedmiotem artykułów pozwanego, ich znaczenia i skutków prawnych.

Brak było dowodów, którym Sąd odmówiłby wiarygodności.

II. Wyjaśnienie podstawy prawnej wyroku z przytoczeniem przepisów prawa.

Powód dochodził ochrony dóbr osobistych, co za tym idzie jego roszczenie oparte było na art. 24 w zw. z art. 23 k.c. W zakresie, w jakim A. Z. żądał zapłaty przez pozwanego określonej kwoty na cel społeczny, podstawą tak sformułowanego roszczenia był art. 448 k.c. Przy rozpoznaniu sprawy należało wziąć pod uwagę również art. 12 prawa prasowego.

1. Na rozkład ciężaru dowodu w niniejszym procesie (art. 6 k.c.) rzutował art. 24 k.c., gdyż - jak powszechnie przyjmuje się w orzecznictwie i doktrynie - przepis ten wprowadza domniemanie bezprawności osoby naruszającej czyjeś dobra osobiste. W związku z tym na powodzie spoczywał obowiązek wykazania, że jego dobra zostały naruszone oraz w jaki sposób do tego doszło. Pozwany powinien zaś obalić domniemanie swojego bezprawnego działania, wykazując, że było one zgodne z szeroko rozumianym na gruncie prawa cywilnego porządkiem prawnym.

2. Dobra osobiste człowieka takie jak godność, dobre imię, cześć podlegają ochronie prawnej. W razie ich naruszenia pokrzywdzony takim działaniem może domagać się usunięcia skutków tego przez osobę, która takiego działania się dopuściła.

Uwzględniając przedstawione w pozwie okoliczności, bez konieczności dokonywania jakiejś pogłębionej analizy prawnej i wyjaśnienia powszechnie funkcjonujących w społeczeństwie pojęć, można było ustalić, jakie dobra osobiste powód uznawał za naruszone i w wyniku jakich działań pozwanego miało do tego dojść.

A. Z. (1) wskazywał na to, że wypowiedzi pozwanego we wskazanych w pozwie artykułach doprowadziły do naruszenia jego czci, a szczegółowiej dobrego imienia, a więc reputacji, pozytywnej opinii, uznania, postrzegania go w oczach innych. Ponadto wskazywał na to, że naruszona została także jego cześć w rozumieniu „wewnętrznym”, czyli poczucie własnej wartości, godności osobistej. Dobre imię, cześć i prywatność stanowią kwintesencję i emanację konstytucyjnie chronionej godności człowieka. To dobro osobiste ma szczególne znaczenie i jego naruszenie stanowi m.in. dopuszczalną granicę krytyki prasowej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 05.11.2008 r., I CSK 164/08).

Do naruszenia czci czy dobrego imienia może dojść w różny sposób, m.in. poprzez zarzucenie danej osobie postępowania narażającego ją w oczach opinii publicznej na potępienie. Nastąpić to może w wyniku przypisania danej osobie czynów karalnych, a także poprzez wskazanie na jej zachowania podlegające negatywnej ocenie moralnej. Tego rodzaju zarzuty, aby uznać je za naruszające dobre imię albo muszą być nieprawdziwe albo zawierać subiektywną, negatywną oraz bezzasadną ocenę naruszającego co do postępowania danej osoby, nie dającą się pogodzić z obiektywnym punktem widzenia.

3. W niniejszej sprawie istotne znaczenie miało to, że do naruszenia dóbr osobistych powoda miało dojść poprzez artykuły opublikowane w prasie. Według art. 1 ustawy prawo prasowe zadaniem prasy jest urzeczywistnianie prawa obywateli do ich rzetelnego informowania. Dziennikarz w związku z tym zobowiązany jest do prawdziwego przedstawiania omawianych zjawisk (art. 6 prawa prasowego), ma obowiązek działania zgodnie z etyką zawodową i zasadami współżycia społecznego, w granicach określonych przepisami prawa (art. 10 Prawa prasowego), jest obowiązany zachować szczególną staranność i rzetelność przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych, zwłaszcza sprawdzić zgodność z prawdą uzyskanych wiadomości lub podać ich źródło oraz chronić dobra osobiste również osób, których publikacja dotyczy (art. 12 prawa prasowego).

Wyjaśnić należy, że wypowiedzi zawarte w materiale prasowym mogą mieć charakter opisowy lub oceny albo mieszany. Wypowiedzi opisowe mogą być uznane za rzetelne wtedy, gdy są prawdziwe, natomiast gdy mają one charakter ocenny nie można ich kwalifikować w kategoriach prawdy i fałszu. W artykule prasowym może dojść do naruszenia dóbr osobistych zarówno poprzez zamieszczenie wypowiedzi o faktach, jak i na skutek wypowiedzi o charakterze ocennym. Te pierwsze można poddać weryfikacji według kryterium ich ewentualnej zgodności z prawdą. Opinie i oceny natomiast nie mogą być prawdziwe lub fałszywe, a jedynie rzetelne lub nierzetelne, bezpodstawne lub uzasadnione. Stwierdzić więc jedynie można w ich przypadku, że były zasadne lub nie, przy uwzględnieniu materiałów, na których zostały oparte.

Podkreślić ponadto trzeba, że dobra osobiste mogą zostać naruszone przez dziennikarza w ten sposób, że z treści i ogólnego sensu danej publikacji wynikać będą jednoznaczne sugestie co do nagannego prawnie czy moralnie postępowania określonej osoby, a nie tylko poprzez wypowiedzi zawarte w konkretnych jej fragmentach czy sformułowaniach.

4. Istotne znaczenie dla rozpoznania sprawy miał art. 12 prawa prasowego, wyznaczający podstawowe standardy pracy dziennikarskiej. Słusznie wywodził Sąd Najwyższy w wyroku z dnia 7 lipca 2005 r., V CK 868/04, że możliwe jest naruszenie dobra osobistego treścią publikacji prasowej, z której wynikają jednoznaczne sugestie co do nagannego moralnie postępowania osoby wskazanej w tej publikacji z imienia i nazwiska. Nie wyłącza także bezprawności sam fakt powoływania w danym materiale prasowym cudzych wypowiedzi, nawet ze wskazaniem ich źródła. Taka konstrukcja publikacji nie zwalnia bowiem dziennikarza z dołożenia szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystywaniu materiału prasowego; obowiązek wynikający z art. 12 ust. 1 prawa prasowego nie zostaje wyłączony. Sąd Najwyższy podkreślił również, że działanie dziennikarza w ramach dozwolonej krytyki służącej interesowi publicznemu prowadzi do wyłączenia bezprawności działania jedynie wówczas, gdy krytyka ma charakter rzeczowy i jest rzetelna.

Z poglądów prezentowanych w orzecznictwie i doktrynie wynika, że nawet podejmowanie przez dziennikarza określonych działań w społecznie uzasadnionym interesie nie uchyli bezprawności naruszenia dobra osobistego danej osoby, jeżeli przedstawi on informacje nieprawdziwe. W przypadku ocen sprawa wygląda odmiennie, ponieważ ich formułowanie stanowi realizację wolności wypowiedzi. Dziennikarz może więc wyrażać w swoich publikacjach krytykę, realizując powołane powyżej prawo, na co zresztą wskazuje art. 41 prawa prasowego. Mając na uwadze ten przepis i dokonując oceny bezprawności w konkretnym przypadku, czynnikiem mającym wpływ na ocenę bezprawności publikacji prasowej w przypadku wypowiedzi naruszających dobra osobiste innej osoby jest cel publikacji, a więc to, czy zmierza ona do ochrony określonych i ważnych wartości w społeczeństwie demokratycznym czy też np. do poniżenia krytykowanej osoby.

Przy orzekaniu należało uwzględnić także osobę powoda i zajmowane przez niego publiczne stanowiska. Nie może budzić wątpliwości, że osoba publiczna (a więc znana chociażby w lokalnej społeczności z racji prowadzonej działalności, czy wykonywanej funkcji) musi liczyć się z większym zainteresowaniem ze strony opinii publicznej. Odnośnie takiej osoby dopuszcza się także szerszą krytykę. Oczywistym jest, uwzględniając rolę i funkcję prasy (nazywaną niekiedy czwartą władzą), że swoboda wypowiedzi nie może obejmować tylko informacji, czy poglądów

odbieranych przychylnie lub jako nieszkodliwe, czy obojętne. Dziennikarz może formułować wypowiedzi krytyczne, negatywne, a także w tym celu posługiwać się prowokacją, przesadą, czy satyrą.

Powołany wyżej art. 12 prawa prasowego wprowadza zasadę starannego i rzetelnego działania osoby publikującej w prasie. Słusznie wywołał Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 19.09.2014 r., I ACa 1755/13, że dobre imię danej osoby naruszają wypowiedzi, które przypisują jej niewłaściwe postępowanie, mogące spowodować utratę do niej zaufania potrzebnego do prawidłowego funkcjonowania w społeczeństwie. Dla przyznania ochrony prawnej na podstawie art. 24 k.c. nie jest nawet wymagane, aby taka utrata zaufania faktycznie nastąpiła. Wystarczające dla stwierdzenia naruszenia dobra osobistego może być ustalenie, że określona wypowiedź mogła potencjalnie wywołać negatywną ocenę osoby domagającej się ochrony swoich dóbr. Jednocześnie odnosząc się do prawa prasowego wywieziono, że obowiązek starannego i rzetelnego działania dziennikarza należy rozumieć tym ściślej, im krytyka prasowa zarzuca poważniejsze uchybienia osobie, której dobra osobiste zostały naruszone. Jeśli więc, zarzuca się popełnienie przestępstw kryminalnych, weryfikacja uzyskanych informacji powinna być dokładniejsza, a wykorzystanie materiałów prasowych ostrożniejsze. Błędne przeświadczenie o prawdziwości zarzutów oraz działania w interesie publicznym może być usprawiedliwione i nie skutkować odpowiedzialnością dziennikarza wtedy, jeśli było efektem rozsądnie ocenionych i znanych dziennikarzowi faktów, niebędących jedynie mniej lub bardziej dowolnymi przypuszczeniami czy domysłami. Bezprawności działania dziennikarza nie wyłącza sam fakt powołania się w materiale prasowym na cudze wypowiedzi, nawet ze wskazaniem ich źródła.

Na szczególną uwagę zasługuje uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 18.02.2015 r., III CZP 53/04. W ogólnie sformułowanej tezie wskazano tam, że wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza.

W uzasadnieniu wskazanej uchwały wskazano, że prawo do wolności słowa i prawo do ochrony czci (dobrego imienia) są prawami chronionymi na podstawie Konstytucji RP, umów międzynarodowych (w tym europejskiej Konwencji o ochronie praw człowieka i podstawowych wolności) oraz ustaw. Co istotne, ranga i waga obu praw oraz poziom udzielanej im ochrony w systemie prawnym jest w istocie jednakowy, co oznacza, że żadnemu z tych praw nie można przyznać pierwszeństwa i żadne z nich nie ma charakteru absolutnego. Zarówno prawo do wolności wypowiedzi może w określonych sytuacjach podlegać ograniczeniom ze względu na inne prawa, jak i w konkretnych okolicznościach sprawy prawo do ochrony czci (dobrego imienia) będzie musiało ustąpić przed innym prawem. W stanie takiej równowagi kolizja pomiędzy prawem do wolności słowa i prawem społeczeństwa do informacji, a prawem jednostki do ochrony czci musi być zawsze rozwiązywana w oparciu o okoliczności konkretnej sprawy.

Sąd Najwyższy rozważał również sytuację, w której określony materiał prasowy naruszająca dobra osobiste nie będzie miała charakteru bezprawnego. Wskazano, że w takim przypadku wypowiedź dziennikarska musi spełniać dwie zasadnicze przesłanki, tj. publikacja powinna realizować godny ochrony interes społeczny, a także dziennikarz powinien dopełnić obowiązku wynikającego z art. 12 ust. 1 prawa prasowego, czyli zachowania szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych.

W wypadku publikacji prasowych interes społeczny wyraża się przede wszystkim w urzeczywistnieniu zasad jawności życia publicznego i prawa społeczeństwa do informacji. Dotyczy on sfery życia publicznego, takiej więc, w ramach której można mówić zarówno o istnieniu potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie otwartej debaty publicznej, jak i o prawie do uzyskiwania informacji, które wymaga realizacji przez środki społecznego przekazu. Działanie dziennikarza w obronie społecznie uzasadnionego interesu, spełniające wymagania szczególnej staranności i rzetelności, nie może być uznane za bezprawne. Tzw. dowód prawdy, rozumiany jako wykazanie prawdziwości zarzutu, nie stanowi koniecznej i niezależnej od pozostałych okoliczności przesłanki wyłączenia bezprawności naruszenia dobra osobistego w publikacji prasowej. To oznacza, że wykazanie przez dziennikarza, że przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych działał w obronie społecznie uzasadnionego interesu oraz wypełnił obowiązek zachowania szczególnej staranności i rzetelności, uchyla bezprawność działania dziennikarza.

Powyższe wywody Sądu Najwyższego wskazują, że w przypadku, gdy dany materiał prasowy powstał w celu obrony społecznie uzasadnionego interesu, bezprawność jego autora nie będzie wyłączona, jeżeli nie zachował on szczególnej staranności i rzetelności przy zbieraniu i wykorzystaniu materiałów prasowych.

W powołanej uchwale wskazano również na pewien wzorzec szczególnej staranności i rzetelności działania dziennikarza. Najistotniejsze znaczenie w tym zakresie ma rodzaj i rzetelność źródła informacji (dziennikarz nie powinien opierać się na źródle, którego obiektywizm lub wiarygodność budzi wątpliwości), sprawdzenie zgodności z prawdą uzyskanych informacji przez sięgnięcie do wszystkich innych dostępnych źródeł i upewnienie się co do zgodności informacji z innymi znanymi faktami, a także umożliwienie osobie zainteresowanej ustosunkowania się do uzyskanych informacji. Natomiast na etapie wykorzystania materiałów prasowych istotne jest przede wszystkim wszechstronne, a nie selektywne przekazanie informacji, przedstawienie wszystkich okoliczności i niedziałanie "pod z góry założoną tezę", a także rozważenie powagi zarzutu, znaczenia informacji z punktu widzenia usprawiedliwionego zainteresowania społeczeństwa oraz potrzeby (pilności) publikacji. Staranność dziennikarska powinna więc być analizowana zarówno na etapie zbierania materiałów prasowych, jak i na etapie ich wykorzystywania w toku tworzenia tekstu prasowego.

Nie może budzić wątpliwości, że z uwagi na rolę prasy, jej wpływ na opinię publiczną i możliwe zagrożenia w ten sposób dóbr innych osób, należyta staranność i rzetelność dziennikarska powinna mieć charakter kwalifikowany (podwyższony). W orzecznictwie Sądu Najwyższego podkreśla się, że rozszerzone granice dopuszczalnej krytyki osób sprawujących funkcje publiczne nie pozwalają na publikowanie nieprawdy ani na nierzetelne wykorzystywanie materiałów prasowych (wyrok z dnia 05.04.2002 r., II CKN 1095/99). Stwierdzić więc należy, że dochowanie przez dziennikarza powołanego wzorca należytej staranności i rzetelności już na etapie wykorzystania zgromadzonych materiałów prasowych oznacza obowiązek wszechstronnego, a nie selektywnego przekazania informacji, przedstawienia wszystkich istotnych okoliczności danej sprawy oraz – na co już wyżej wskazano – niedziałania w celu realizacji z góry postawionej tezy. Od autora publikacji prasowej należy oczekiwać również stosownego umiarkowania, rozważań, a nawet ostrożności w formułowaniu ostatecznych ocen i wniosków, odpowiednio do ciężaru stawianych danej osobie zarzutów, przy uwzględnieniu potencjalnych konsekwencji dla jej praw osobistych.

Podzielić należy również słuszny pogląd wyrażony przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w wyroku z dnia 10.05.2016 r., I ACa 1076/15, zgodnie z którym rzetelność należy definiować jako działanie zgodne z prawdą, ukazujące obiektywny, całościowy obraz faktów. Przekaz ten nie powinien być wybiórczy ani stronniczy. Charakterystyczne cechy szczególnej staranności, to zawsze ostrożność, dbałość, zapobiegliwość, przezorność, rozważa, oględność, dokładność, uwaga, rozsądek, sprawność, wnikliwość, wiedza, roztropność, przewidywanie, krytycyzm, sumienność, samokontrola, obiektywizm, solidność. W rozumieniu przepisu art. 12 ust. 1 pkt 1 prawa prasowego szczególna staranność dziennikarza przejawia się w konieczności sprawdzenia zgodności z prawdą uzyskanych wiadomości.

Na podkreślenie zasługuje to, że w sprawach o ochronę dóbr osobistych naruszonych wypowiedziami prasowymi nie sposób w jakiś sposób wartościować przeciwstawnych sobie dóbr – wolności wypowiedzi i godności, czci danej osoby. W każdym przypadku należy jednak pamiętać, że cele publikacji nie mogą być realizowane kosztem ochrony dóbr osobistych innych osób, a stawiane twierdzenia i oceny nie mogą być opierane o niesprawdzone źródła informacji. Granicę wolności wypowiedzi przekraczają wypowiedzi przedstawiające nieprawdziwe informacje o osobach oraz zawierające opinie niemające wystarczającego oparcia w faktach (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 20.08.2015 r., VI ACa 1240/14).

Podzielić trzeba także pogląd, że dobro osobiste może zostać naruszone całą treścią publikacji, jej sensem, a nie tylko konkretnymi sformułowaniami. Nawet sam fakt wskazania osoby z imienia i nazwiska, z równoczesnym podaniem sugestii co do nagannego moralnie jej postępowania, może prowadzić do naruszenia jej dóbr osobistych (wyrok Sądu Apelacyjnego w Warszawie z dnia 06.08.2015 r., VI ACa 565/14).

Przytoczyć należy także zasadne stanowisko Sądu Apelacyjnego w Warszawie wyrażone w wyroku z dnia 14.03.2014 r, I ACa 1322/13, gdzie wskazano, że aczkolwiek ocena działań podejmowanych przez osoby publiczne, a tym samym ich przedstawianie obywatelom, pozostaje w interesie społecznym, to brak jest podstaw do przyjęcia, że temu samemu celowi służy bezpodstawne oskarżanie osób pełniących funkcje publiczne o podejmowania działań, które są niezgodne z prawem, np. przypisywanie tym osobom udziału w działaniach przestępczych. Bezpodstawne rzucanie takich oskarżeń albo też podejrzeń, które nie zostały potwierdzone przez zakończone sprawy karne, nie służy interesowi społecznemu, lecz podważa zaufanie do osób pełniących funkcje publiczne, kwestionuje tym samym podstawowe zasady, na których opiera się działanie organizacji społecznych.

5. Z punktu widzenia osoby, której dobro osobiste naruszono decydujący powinien być przede wszystkim obiektywny punkt widzenia, a więc to, jaką reakcję wywołują postawione jej zarzuty w społeczeństwie, a nie jej subiektywne odczucie. Należy więc zbadać, czy dane zachowania, biorąc pod uwagę przeciętne reakcje ludzkie, obiektywnie stały się lub mogły być podstawą do negatywnych odczuć po stronie pokrzywdzonego.

6. Odnosząc przedstawione wyżej ogólne rozważania do okoliczności niniejszej sprawy, Sąd uznał, że poprzez niektóre ze wskazanych w pozwie publikacji autorstwa pozwanego doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda.

Należało mieć przy tym na uwadze następujące założenia.

- Oczywistym musiało być i znajdowało podstawę w materiale dowodowym, że artykuły opublikowane w W. zostały napisane przez M. C. w ramach ustawowego prawa do krytyki prasowej osób publicznych, ponadto działał on w celu ochrony społecznie uzasadnionego interesu. Poprzez treści zawarte w publikacjach redaktor z jednej strony poddawał bowiem krytyce osobę niewątpliwie publiczną, a więc powoda - dyrektora gminnego ośrodka, następnie asystenta starosty powiatowego i ostatecznie radnego powiatowego; z drugiej zaś artykuły miały na celu zwrócenie uwagi na nieprawidłowości związane z zarządzeniem instytucjami samorządowymi (MOK), wydatkowaniem publicznych pieniędzy oraz wyłanianiem w przetargach firmy, która nie była w stanie wywiązać się z powierzonych jej zadań. Wyżej jednak wskazano, że samo wykazanie takich motywów i celu działania nie wyłączało bezprawności ewentualnego naruszenia dóbr osobistych. Pozwany miał bowiem obowiązek ponadto udowodnić rzetelność i sumienną dziennikarską, stosownie do art. 12 prawa prasowego.

- Sąd nie podzielił zastosowanego przez powoda w pozwie sposobu oceny wskazanych tam publikacji, polegającej na szczegółowej językowej analizie poszczególnych sformułowań i wywodzenia z nich w każdym przypadku subiektywnych i domniemych, a stawianych powodowi zarzutów oraz ich skutków w sferze jego dóbr osobistych. Takie działanie było częściowo zasadne, jednakże oceny artykułów należało dokonać przede wszystkim jako całości, przy uwzględnieniu ich kontekstu i zawartych w nich sugestii co do naganego moralnie czy prawnie postępowania A. Z..

- Zawarte w poszczególnych publikacjach treści miały w przeważającej mierze charakter mieszany, były zarówno twierdzeniami o faktach, jak i wypowiedziami ocennymi.

- Wyłączenie bezprawności pozwanego musiało sprowadzać się do wykazania przez niego kwalifikowanej rzetelności i sumienności dziennikarskiej, tak przy zbieraniu materiałów, jak i ich wykorzystaniu. Co za tym idzie, nie mogło uchylać jej stawianie zarzutów dotyczących określonych zachowań powoda (choćby pośrednio, w sposób sugerujący) opartych jedynie na poszlakach, własnych domysłach. Brak dostatecznych i wiarygodnych źródeł, podlegających weryfikacji informacji musiał powodować, że twierdzenia M. C. o faktach nie mogły być uznane za prawdziwe, zaś jego działanie za – oczekiwane od dziennikarza – staranne i sumienne. W przypadku formułowanych przez niego ocen co do postępowania powoda konieczne było zaś wykazanie, że były one zasadne i rzetelne, a więc, że oparto je na wiarygodnych materiałach, przedstawiono wszelkie aspekty ocenianego działania, wszechstronnie wskazano na wszystkie niezbędne informacje, które pozwoliłyby odbiorcy artykułu uzyskać pełny obraz zjawisk poddanych krytyce.

- Dopuszczalne jest posługiwanie się przez dziennikarza w publikacjach różnymi formami wypowiedzi, w tym satyrą czy innymi gatunkami publicystyki. Przyjęta przez autora konwencja wypowiedzi może być dowolna, przy tym oczywistym musi być, że nie może być obraźliwa. Sens i charakter takiej wypowiedzi należy odczytywać z uwzględnieniem jej celu, jako całość, a nie koncentrować się na poszczególnych słowach.

- Konieczne było uwzględnienie tylko takich treści i zarzutów zawartych w artykułach pozwanego, które obiektywnie można było uznać za naruszające dobra osobiste powoda. Jego subiektywne odczucia, poczucie się dotkniętym pewnymi słowami, czy ich kontekstem nie mogło świadczyć o naruszeniu jego czci czy dobrego imienia, o ile obiektywnie nie można było uznać je za rzeczywiście obraźliwe.

7. Uwzględniając przedstawione powyżej założenia, Sąd następująco ocenił artykuły autorstwa pozwanego, jako naruszające bądź nie dobra osobiste powoda.

a. Brak było podstaw do tego, aby twierdzić, że doszło do naruszenia dóbr osobistych A. Z. w dwóch pierwszych publikacjach pozwanego ((...), cz. 1 i 2), poprzez nazwanie go kogutem. W ocenie Sądu analiza całokształtu tych artykułów z punktu widzenia przeciętnego odbiorcy w jakikolwiek sposób nie mogła prowadzić do stwierdzenia, że słowo kogut zostało użyte w pejoratywnym znaczeniu wskazywanym przez powoda w pozwie, tj. w celu jego obrażenia. W zasadzie niewątpliwym musiało być, że użycie takiego porównania i operowanie innymi „drobiarskimi” odniesieniami (kurnik, drób) było zastosowanym przez pozwanego literackim zabiegiem, mającym na celu satyrystyczne przedstawienie opisywanych zjawisk. W powszechnej wiedzy mieszkańców K. budynek MOK funkcjonował jako kurnik, co za tym idzie w celu uatrakcyjnienia formy materiału prasowego M. C. posłużył się satyrą, być może nie najwyższych lotów, jednakże był to zabieg dopuszczalny i w jakikolwiek sposób nie naruszał dóbr osobistych powoda.

b. W powołanych powyżej artykułach dobra te zostały natomiast naruszone zarówno poprzez ich kontekst, jak i w wyniku użycia poszczególnych stwierdzeń, przez zarzucenie powodowi działań nagannych nie tylko moralnie, lecz również prawnie, a polegających na wpływaniu na wynik przetargów, pomoc określonej firmie w ich wygraniu, uzyskania w ten sposób korzyści. Były to całkowicie niesprawdzone, oparte jedynie na domysłach pozwanego wnioski. O tym, że te wypowiedzi zostały odebrane jako zarzuty związane z wpływaniem na przetarg przez przeciętnego czytelnika świadczyć mogą nie tylko komentarze pod internetowym wydaniem dziennika, lecz chociażby zeznania świadka R. R. (2), który wprost wskazał, że tak odczytał ich sens.

Podkreślić należy, że tego rodzaju sugestie zostały wyrażone w dwóch pierwszych artykułach, pomimo tego, że użyte wypowiedzi zdają się unikać jednoznacznych sądów. Zastosowana technika wypowiedzi, w postaci użycia słów m.in. „prawdopodobnie”, „trudno nam stwierdzić”, nie mogła być analizowana w oderwaniu od kontekstu całej wypowiedzi. Ten zaś niewątpliwie wskazywał, że powodowi zarzucane było postępowanie takie jak nieformalna, pozaprawna pomoc znajomym w celu uzyskania samorządowych zleceń, wpływanie na wynik przetargu, a nawet małe jednoznaczne sugerowanie uzyskania w związku z tym jakichś korzyści (choćby poprzez wskazanie na różnice w ilości okien oraz równoległe toczący się remont domu). W związku z tym niewątpliwie zarzucono A. Z. kumoterstwo, malwersację i prywatę.

Pozwany nie wykazał, że formułując te swoje wypowiedzi dochował jakiegokolwiek rzetelności i sumienności. Takie zarzuty były – na co wskazał w zeznaniach – wynikiem jego domysłów opartych na ustaleniu na witrynie internetowej, że brat powoda współpracował z firmą projektującą przebudowę MOK-u oraz domniemaniu znajomości tej osoby i A. Z. z właścicielami firmy remontowo-budowlanej, która wygrała przetarg. Związku projektanta z (...) nie wykazał, gdyż – co oczywiste – go nie zbadał. Brak było jakiegokolwiek podstaw do twierdzenia, że przetarg organizowany przez władze samorządowe na termomodernizację MOK został „ustawiony” przez powoda, który nie brał udziału w komisji przetargowej. To samo należało odnieść do przetargu na adaptację pałacu w C.. Sam fakt, że A. Z. był jednym z członków komisji przetargowej, nie mógł stanowić podstawy do stwierdzenia, że wpłynął na jego rozstrzygnięcie. Tym bardziej, że w jakikolwiek sposób pozwany nie wykazał, że pomiędzy powodem a właścicielami (...) istniały jakiegokolwiek powiązania. Sugestie wykorzystania mienia czy potencjalnie uzyskanych korzyści były

zwykłymi bezpodstawnymi oskarżeniami. Przedstawione przez pozwanego zarzuty, w kontekście wykazywanych przez niego źródeł informacji i materiałów, na których się oparł, nie mogły być uznane nawet za poszlaki.

To samo należało odnieść do sformułowań ocennych zawartych w drugich z artykułów, a sprowadzających się do wskazywania na autokratyczne rządy powoda w MOK, czerpanie osobistych korzyści ze sprawowanej funkcji („(...)”), kierowanie się prywatą, a także koleśiostwo. Oczywiście nie można odmówić pozwanemu, jako dziennikarzowi, prawa do krytyki postępowania osoby zatrudnionej na publicznym stanowisku, jednakże ocena taka powinna być rzeczowa i rzetelna. Wypowiedzi wskazujące na pewne negatywne postępowanie i formułowane na tej podstawie poglądy co jego prawidłowości, również powinny mieć oparcie w wiarygodnym materiale, zweryfikowanych informacjach, które następnie muszą być poddane rzetelnej analizie co do możliwych do wyprowadzenia z nich wniosków. W zakresie zarzutów dotyczących prywaty, autokracji i koleśiostwa pozwany wyraził swoje oceny jedynie w oparciu o własne domysły. Nie przedstawił w niniejszym postępowaniu dowodów, które pozwalałyby na stwierdzenie, że posiadał materiały i informacje pozwalające na tego rodzaju opinie dotyczące postępowania i zachowania pozwanego. W tym zakresie przeprowadzoną przez pozwanego krytykę powoda również należało uznać za nierzetelną i niesumienną.

c. W ocenie Sądu do naruszenia dóbr osobistych A. Z. doszło również w materiale „(...)”. Trudno właściwie zakwalifikować ten artykuł jako mający charakter publicystyczny. Powód został w jego końcowej części przedstawiony jako osoba mająca powiązania z proboszczem, korzystająca z tego i uzyskująca w ramach takiego związku znaczne środki finansowe, których legalnie nie rozlicza. Fakt bycia „nadwornym fotografem” księdza nie został wykazany przez pozwanego, aczkolwiek jedna z przesłuchanych osób wskazywała na wykonywanie zdjęć przez powoda, to w innej parafii. Podkreślić należy, że materiał ten właściwie trudno oceniać w kryteriach rzetelności i sumienności, gdyż nie miał z nią nic wspólnego. Tego rodzaju wypowiedź nie powinna się po prostu znaleźć w prasie, jako niepoparta żadnymi konkretnymi dowodami i zasadniczo była po prostu obraźliwa.

d. W ocenie Sądu doszło również do przekroczenia granic dopuszczalnej krytyki w artykule „(...)”. Nie mogło budzić wątpliwości, że artykuł ten w pierwszej jego części miał na celu ośmieszenie powoda. Nie można odmówić dziennikarzowi prawa do poddawania osądowi sposobu zatrudniania danych osób w urzędach samorządowych, czy też napiętnowania kumeterstwa. Krytyka taka powinna być jednak rzeczowa. W celu właściwego naświetlenia zjawiska autor powinien wyjaśnić czytelnikowi na czym opiera swoją negatywną ocenę, wskazać na materiały pozwalające na wprowadzenie takich wniosków.

Pozwany – w kontekście całokształtu artykułu (jego pierwszej części) – wskazał, że powód nie jest osobą odpowiednią na zajmowanym stanowisku. Brak było jednakże wyjaśnienia z jakich względów formułuje takie osądy i na czym je opiera. Zarzucanie A. Z. braku kwalifikacji do zajmowania stanowiska asystenta starosty powinno być poprzedzone wyjaśnieniem, jakich kwalifikacji, wykształcenia, doświadczenia oczekuje się od kandydata na nie. W opisywanym artykule tego zabrakło, zaś pozwany nie wykazał, że zadał sobie chociażby trud poczynienia takich ustaleń i z tego punktu widzenia dokonania oceny predyspozycji powoda na asystenta starosty.

Druga część artykułu sprowadzała się do oceny postępowania A. Z. jako radnego powiatowego i jednocześnie członka oraz prezesa stowarzyszenia, zajmującego się inicjatywami kulturalnymi. Oczywiście brak jest jakichkolwiek podstaw do tego, aby odmówić dziennikarzowi prawa do oceny postępowania radnego, w tym co do zgodności jego działań z zasadami etyki. Nie tu jednak tkwił problem. W ocenie Sądu całokształt artykułu i kontekst zawartych w nim wypowiedzi w sposób oczywisty bowiem sugerował, że powód jako osoba będąca radnym wykorzystuje swoje stanowisko w celu uzyskiwania osobistych korzyści finansowych w ramach stowarzyszenia, którego jest członkiem. Wskazanie na to, że stowarzyszenie może prowadzić działalność gospodarczą, wezwanie do jego pełnej przejrzystości finansowej, sugerowanie, że starostwo ma dofinansowywać imprezy radnego, w sposób oczywisty wskazują na kontekst i charakter zarzutów. W tym przypadku również zabrakło wymaganej od dziennikarza kwalifikowanej rzetelności. W jej ramach należałoby bowiem oczekiwać przedstawienia czytelnikowi, po uprzednim sprawdzeniu, czy stowarzyszenie rzeczywiście prowadzi działalność gospodarczą, czy uzyskuje jakiegokolwiek profity z organizacji imprez kulturalnych, wreszcie wyjaśnić, czy rzeczywiście jego finanse budzą wątpliwości. Pozwany nie przedstawił jakiegokolwiek dowodów na to, że przed formułowaniem swoich twierdzeń i ocen poczynił jakiegokolwiek w tym kierunku

ustalenia. Nie zawarł również w artykule na ten temat informacji, które pozwoliłyby czytelnikowi na stwierdzenie, że zawarte w materiale wywody oparte są na czymś więcej niż niesprawdzonych twierdzeniach. Nie może zaś budzić wątpliwości, że formułowanie takich ocen co do działania powoda sugeruje, że przywłaszcza on publiczne pieniądze, co niewątpliwie narusza jego cześć, dobre imię.

e. Mając powyższe na uwadze, brak było podstaw do przyjęcia, że w zakresie opisanych wyżej treści, stawianych w nich zarzutów i ocen można było uznać, że pozwany wykazał, że jego działanie nie było bezprawne. Aczkolwiek przesłanka obrony społecznie uzasadnionego interesu była spełniona, to brak było podstaw do przyjęcia, że M. C. dochował wymagań nałożonych przez niego w art. 12 prawa prasowego.

Ze stawianych powodowi zarzutów niewątpliwie można było stwierdzić, że pozwany przypisywał mu kumoterstwo, kolesiostwo (postać kumoterstwa), prywatę, malwersację, autokrację i przywłaszczanie publicznych pieniędzy. Sąd nie dopatrywał się w przedstawionych materiałach treści wskazujących na poplecznictwo i „żerowanie”. Brak było podstaw do uznania, że nazwanie A. Z. kogutem naruszało jego dobra osobiste.

Powyższe materiały prasowe w opisanej części niewątpliwie naruszały godność powoda, w szczególności jego cześć, dobre imię, nazwisko. Zarzuty takiego postępowania narażają daną osobę na utratę publicznego zaufania, naruszają jego poczucie wartości. Poza sporem zaś musiało być, że postępowanie polegające na kumoterstwie, prywatcie, malwersacji i.t.d. z obiektywnego punktu widzenia oceniane jest jako negatywne moralnie i prawnie.

f. Sąd nie stwierdził, aby w pozostałych wskazywanych przez A. Z. artykułach doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda. Jego wywody zawarte w pozwie stanowiły nadinterpretację zawartych w materiałach prasowych treści i oparte były na subiektywnym odczuciu pokrzywdzenia. Niewątpliwie wszystkie artykuły były w jakiś sposób ze sobą powiązane, stanowiły kontynuację wcześniej przedstawianych okoliczności. Jednakże, poza wyżej wymienionymi, brak w nich było bezpośrednich zarzutów co do osoby powoda, które wykraczałyby poza ramy dopuszczalnej krytyki. Niewątpliwie pozwany napisał je w obronie społecznie uzasadnionego interesu - wykazania nieprawidłowości towarzyszących organizacji przetargów, w zarządzaniu i gospodarce finansowej MOK. Dziennikarz zasadniczo albo opisywał uzyskane dokumenty i wynikające z nich wnioski albo przeprowadził wywiad z władzami miasta. W tym zakresie trudno było zarzucić M. C. brak sumienności i rzetelności. Wskazał źródła wykorzystane przy tworzeniu artykułów oraz materiały, takie jak sprawozdania, protokoły, umowy i rachunki, które analizował.

Wobec tego nie można było uznać, aby pozwany w artykułach innych niż część 1 i 2 „(...)”, „(...)” i „(...)” działał bezprawnie. To zaś wykluczało jego odpowiedzialność za naruszenie dóbr osobistych powoda.

g. Podsumowując powyższe rozważania. W ramach sformułowanego w pozwie żądania usunięcia skutków naruszenia dóbr osobistych, stosownie do wyników postępowania dowodowego i dokonanej jego oceny oraz subsumpcji norm prawnych, należało zmodyfikować treść oświadczeń, o złożenie jakich przez pozwanego wnosił powód. Adekwatność tych oświadczeń co do samego zakresu i charakteru naruszenia nie budziła wątpliwości. Przeprosiny powinny niewątpliwie ukazać się w tym samym tygodniku, zarówno w wydaniu papierowym, jak i internetowym, gdzie opublikowano artykuły naruszające dobra powoda. Ich treść była odpowiednia do sposobu naruszenia i niewątpliwie powinna usunąć jego skutki. Z oświadczeń usunięto te ze wskazanych w pozwie materiałów prasowych, w których w ocenie Sądu nie doszło do naruszenia dóbr osobistych powoda, a także wyeliminowano wskazany tam zarzut poplecznictwa i żerowania.

Wobec tego w zakresie roszczeń niemajątkowych orzeczono jak w pkt I wyroku, jednocześnie w pkt II oddalając je w części.

8. Sąd oddalił powództwo również w zakresie żądania zapłaty przez pozwanego odpowiedniej sumy na cel społeczny. Podstawą takiego roszczenia był art. 448 k.c. Zapłatę odpowiedniej sumy warunkuje stwierdzenie naruszenia dóbr osobistych danej osoby o charakterze zawinionym, zaś takie świadczenie ma służyć przede wszystkim

zadośćuczynieniu krzywdzie pokrzywdzonego. Zasądzenie jej należy do tzw. prawa sędziowskiego, uwzględnienie żądania powinno być poprzedzone analizą całokształtu okoliczności konkretnej sprawy.

W ocenie Sądu roszczenie oparte na art. 448 k.c. nie zasługiwało na uwzględnienie, gdyż cel niniejszego postępowania, a więc usunięcie skutków naruszenia dóbr osobistych oraz kompensacja pokrzywdzenia zostały uzyskane poprzez uwzględnienie żądania niemajątkowego. Ponadto należało mieć na względzie charakter, zakres i skutek naruszenia dóbr powoda, który w zasadzie nie wykazał, że wpłynęło to negatywnie na jego życie, doprowadziło do odczucia znacznej krzywdy.

Trzeba było mieć tu również na względzie tzw. „skutek mrozący” orzeczenia uwzględniającego takie roszczenie. Obciążenie pozwanego na podstawie art. 448 KC obowiązkiem zapłaty pewnej sumy w związku z publikacją materiału prasowego mogłoby nieść ryzyko powstrzymywania się przez niego i innych dziennikarzy w przyszłości od publikowania materiałów krytycznych wobec niepożądanych zjawisk życia publicznego, czy społecznego, co stałoby w sprzeczności z misją prasy. Zagrożenie sankcją zapłaty nie może prowadzić do nadmiernego ograniczenia krytyki oraz powstrzymywać prasę od wykonywania jej funkcji dostarczyciela informacji oraz strażnika interesu publicznego.

Mając powyższe na uwadze, Sąd oddalił roszczenie oparte na art. 448 k.c., czemu dano wyraz w pkt II wyroku.

III. Postanowienie w przedmiocie kosztów procesu.

Wobec wydania wyroku w sprawie, stosownie do art. 108 § 1 k.p.c. Sąd zobligowany był do rozstrzygnięcia o kosztach procesu. Wniosek o zasądzenie kosztów strony reprezentowane przez pełnomocników zgłosiły przed zamknięciem rozprawy (art. 109 § 1 k.p.c.). Należało mieć na uwadze podstawową zasadę odpowiedzialności za wynik procesu (art. 98 k.p.c.), która w niniejszej sprawie podlegała modyfikacji stosownie do wydanego rozstrzygnięcia, na podstawie art. 100 k.p.c. Roszczenia powoda uwzględniono jedynie w części, przy czym skala wygranej i przegranej była porównywalna, co w ocenie Sądu dawało podstawę do wzajemnego zniesienia kosztów procesu pomiędzy stronami (pkt 3 wyroku).